

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 432

Poznań, środa dnia 20 września 1933

Rok XXVIII

## Proces o zamordowanie działacza narodowego ś. p. Chudzika

Drugi dzień rozprawy: wywiadowca policyjny Stankiewicz i komisarz policji Drewiński

Sanok. (Tel. wł.) Drugi dzień procesu (wtorek) przyniósł cały szereg emocjonujących momentów. Sala szczerze wypełniona publicznością. Na rozprawę przybył zastępca starosty, który zajął miejsce obok ławy przysięgłych. Parę minut po godzinie 9 wprowadzono na salę oskarżonego Jajkę, który robi wrażenie apatycznego i złamanego, oraz oskarżonego Stankiewicza, wywiadowcę P. P. w Brzozowie. Wkłęśta, nieinteligentna twarz Stankiewicza znamionuje złe instynkty. Za oskarżonymi siedzą stale dwaj strażnicy więzienni.

Przewodniczący przed przesłuchaniem oskarżonego Stankiewicza rozpoczął mu przedstawiać zeznania Jajki, złożone wczoraj przeciwko niemu. W pewnym momencie prokurator A. on zabrał głos i rzucił uwagę, że przedstawienie zeznań poprzedniego oskarżonego jest proceduralnie niedopuszczalne. Wobec tego przewodniczący przerwał referowanie zeznań Jajki i przystąpił do przesłuchiwanie Stankiewicza.

Oskarżony Stankiewicz zaprzecza kategorycznie, jakoby kiedykolwiek namawiał Jajkę do zamordowania majora Owoca. Oświadcza, że otrzymał rozkaz od komisarza Drewińskiego, ażeby unieszkodliwić Owoca jako niebezpiecznego agitatora i działacza narodowego. W jakiś czas później Stankiewicz spotkał się z Jajką i zwierzył mu się z tego polecenia. Jajko jakoby się zdecydował zamordować Owoca z własnej inicjatywy. Wtedy Stankiewicz zraportował o tem komisarzowi Drewińskiemu, i ten powiedział: „No, no, dobrze”. Stankiewicz uznał to za zgodę komisarza Drewińskiego.

Następnie Stankiewicz twierdzi, że Jajko sam się narzucił Stankiewiczowi z wykonaniem zamachu. Stankiewicz nigdy jakoby nie brał tych projektów na serio, ponieważ wiedział, że Jajko wiele mówi, a nic nie robi. W dniu 14 maja, t. j. w dniu zamachu, Jajko oświadczył, że dzień niedzielny będzie najlepszym do wykonania zamachu. Stankiewicz poszedł z nim na miejsce zamachu, i wówczas się przekonał, że Jajko swego zamiaru nie wykona.

Po zeznaniach Stankiewicza nastąpiły pytania prokuratora.

Prokurator: — Skąd Jajko miał rewolwer?

Oskarżony: — Nie wiem.

Prokurator: — Pan nie wie, czy pan nie chce mówić?

Oskarżony: — Nie wiem.

Prokurator: — Bo to był przecież pański rewolwer.

Oskarżony milczy.

Prokurator: — A skąd się wzięła gila z pańskiego rewolweru w płaszczu Jajki?

Oskarżony: — Nie umiem tego powiedzieć.

Prokurator: — Ile pan kupił naboju dla Jajki?

Oskarżony: — Dwa.

Prokurator: — Na co były te naboje?

Oskarżony: — Na jastrzębie. Jajko miał zastrzelić dwa jastrzębie dla mnie i dla kolegi.

Prokurator: — Temi dwoma nabojami?

Oskarżony: — Jajko był dobrym strzelcem.

Prokurator: — Panie Stankiewicz, czy komisarz Drewiński potrzebował szukać sprawcy i prowadzić śledztwo? Przecież on wiedział od pierwszej chwili, kto jest sprawcą?

Oskarżony: — Tak jest, wiedział bardzo dobrze.

Następnie zadawał pytania adwokat dr. Pieracki.

Adwokat Pieracki: — Pan wyrzucił kuskę i nabity patron ze swojego domu. Dlaczego pan to zrobił?

Oskarżony: — Bo chciałem go wyrzucić.

Adwokat: — Czy pan zawsze wyrzuca w ten sposób pełne patrony?

Oskarżony: — Tak jest.

Adwokat: — To jest dziwne. Z kim pan mówił o projekcie zamachu?

Oskarżony: — Mówiłem o tem także z sekretarzem komendy powiatowej policji państwowej, Brochockim.

Adwokat: — Jak to było?

Oskarżony: — Brochocki skarżył się, że z Owocem są ciągle kłopoty. Nie można sobie dać z nim rady, i wówczas ja powiedziałem: jest taki, co sprzątnie Owoca.

Zkolei nastąpiła konfrontacja między

oskarżonym Jajką i Stankiewiczem. Oba oskarżeni patrzą sobie początkowo w oczy. Jajko z całą stanowczością do oczu powtarza Stankiewiczowi wszystkie swoje zeznania. Konfrontacja robi olbrzymie wrażenie na sali. Stankiewicz ogólnikowo zaprzecza, podczas gdy Jajko z najdrobniejszymi szczegółami o wszystkim opowiada. W pewnym momencie zaś twarz Stankiewicza oblewa się kroplistym potem, tak, że Stankiewicz ociera czoło nerwowo chusteczką. W rezultacie Jajko nie cofnął ani jednego swojego zeznania.

Podczas rozprawy popołudniowej zeznawał komisarz Drewiński. Zaprzeczył on, jakoby namawiał Stankiewicza do zamordowania majora Owoca, a jedynie wydał mu rozkaz inwigilowania majora Owoca, jako kierownika ruchu Młodych w powiecie brzozowskim i domniemanego sprawcę rozrzucania po powiecie w grudniu ulotek. W krzyżowym ogniu pytań nie umiał jednak na pytanie prokuratora wyjaśnić, dlaczego zaniebdywał prowadzenie śledztwa.

Zkolei pytał komisarza Drewińskiego o różne szczegóły adw. dr. Pieracki.

Adwokat: — Dlaczego pan nie usunął Stankiewicza z posady, jeżeli on, jak pan twierdził, zapijał się w szynkach?

Oskarżony: — Nie usunąłem go, gdyż miał rodzinę.

Adwokat: — Jak pan rozumie słowa: Daj mu po pulach, jak się pan wyraził do Stankiewicza, mówiąc o majorze Owocu?

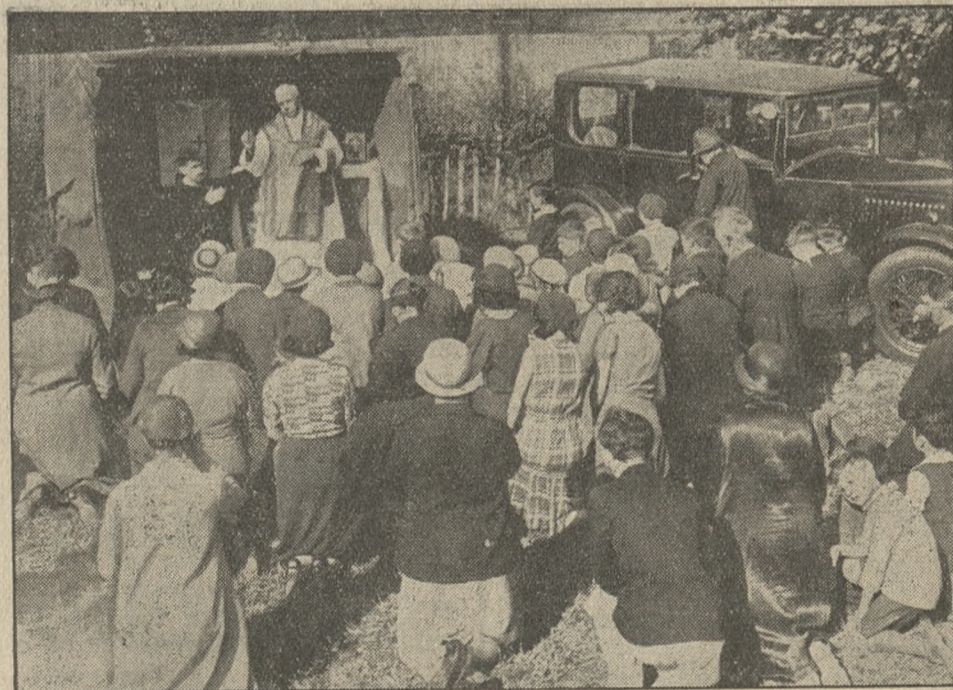
Oskarżony: — Rozumiałem to tak, ażeby Owoca w jakiś sposób zahaczyć.

Adwokat: — Ja to zaś rozumiem, że dać po pulach, to znaczy połamać kości. Ostatecznie doszło do tego, że jeden człowiek zginął, a drugi został ranny. Pan mówił o litości dla Stankiewicza, a ci, do których strzelano, to byli ludzie, chociaż „endecy”.

Nastąpiła konfrontacja pomiędzy komisarzem Drewińskim a wywiadowcą Stankiewiczem, który w całości powtórzył komisarzowi Drewińskiemu wszystkie swoje zeznania. Dodatkowo Stankiewicz w czasie konfrontacji jeszcze zeznał, że, gdy w czasie prowadzenia śledztwa znaleźli się razem nadkomisarz Petri, komisarz Drewiński i komendant posterunku Rasowski, — Petri zapytał Rasowskiego, jakich poglądów jest Jajko. Rasowski wyjaśnił, że Jajko jest „jedynkarzem”. Wtedy komisarz Drewiński i Stankiewicz oświadczyli, że to jest nieprawda, gdyż Jajko jest „endekiem”. Po odejściu nadkomisarza Drewiński urządził Rasowskiemu olbrzymią awanturę, mówiąc: — Jak pan w ten sposób może mówić o Jajce jako „jedynkarzu” i skompromitować partję rządzącą!

Na tem zakończono wtorkową rozprawę. Jutro rano będą przesłuchiwanie świadkowie. Pierwszy zeznawać będzie major Owoc.

Nawiasowo dodaję, że do Sanoka przybył w dniu dzisiejszym sekretarz generalny B. B. Birkenmajer. Zjawił się on na sali rozpraw, a następnie odbył szereg konferencji z miejscowymi czynnikami.



Angielski biskup Amigo objeżdża swą diecezję i błogosławi pola obsadzone chmielem.

## Zasądzony usiłował zbiec z sali rozpraw

Wyrok w poznańskim procesie o przemyt towarów zagranicznych

Jak już donosiliśmy w numerze głównym, przed tutejszym sądem okręgowym toczyła się wczoraj rozprawa karno-skarbowa przeciwko J. Woźniakowi i towarzyszący mu przemyt towarów zagranicznych ogólnej wartości 60 tys. złotych.

O godz. 14.30 ogłoszono wyrok, na mocy którego główny oskarżony Jan Woźniak, elektrotechnik z Poznania, skazany został na 4 miesiące aresztu, 290 951 zł grzywny i 29 215 zł kosztów sądowych z zamianą, ze względu na nieściagalność krociowej kwoty, na jaką opiewa grzywna, na 2 lata więzienia.

Z dalszych oskarżonych sąd skazał Hermana Schwudike'go na 6 530 złotych grzywny, a jego młodocianych synów, Arnolda i Ryszarda na 200 zł grzywny każdego. Szofera Franc. Górnego i kupcową Marję Szymańską sąd uwolnił od winy i kary dla braku dostatecznych dowodów.

Równocześnie ze względu na obawę ucieczki skazanego Jana Woźniaka, który, jak i reszta oskarżonych, odpowiadał z wolnej stopy, sąd postanowił zawiesić nad Woźniakiem areszt tymczasowy. Gdy pełniący na sali rozpraw służbę wartowniczą posterunkowy P. P. przystąpił do aresztowania Woźniaka celem odstawienia go do więzienia, skazany pod pozorem naradzenia się ze swym obrońcą, adw. Słotwińskim, znajdującym się na korytarzu, błyskawicznym skokiem rzucił się ku schodom, usiłując zbiec z gmachu sądowego. Dzięki jednak przytomności umysłu woźnego sądowego p. Wesołowskiego oraz posterunkowego P. P. udało się zbiegą przychwycić na półpiętrze, ubezwładnić go i zamknąć w celi detencyjnej sądu, skąd po przybyciu służby więziennej doprowadzono go na ul. Młyńska.

**BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!**

## S. S. „Polonia“ dokoła Europy

(Korespondencja własna „Kurjera Poznańskiego“).

Kanał Kiloński, 4 września.

Przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego, wykonanego przez orkiestrę naszej marynarki wojennej, oraz przy syrenie okrętowej podnosi ss. „Polonia“ swe kotwice; załoga statku zwalnia stalowe cumy i podnosi pomosty-trapy. Tracimy łączność z lądem. Za chwilę holownik „Ursus“ odciąga nasz statek od mola przy magazynach Pantarei w Gdyni. Pierwsze uderzenia śrub wprowadzają okręt w lekkie dygotanie potem powoli i majestatycznie popychają go na właściwy kurs przez zatokę i obok cypla helskiego na szerokie morze.

Drzemiące dotychczas w maszynach parowych sześć tysięcy koni mechanicznych zaczynają działać. Zjadają one 120 tonn węgla na dobę, abyśmy mogli płynąć przez Bałtyk, Kanał Kiloński, Morze Północne, kanał La Manche na Atlantyk, do pierwszej naszej przystani w Lizbonie. Stolicę Portugalii zwiedzimy tylko ogólnikowo, rezerwując większość czasu na oglądanie okolicy ze słynną rezydencją królów Cintrą i egzotycznym ogrodem Regaleir. W porcie tym otrzymamy, po siedmiodniowym pobycie na morzu, pierwsze listy i wiadomości z kraju. Stąd pójdą też do Polski pierwsze pozdrowienia i sprawozdania.

Potem wyruszymy przez cieśninę gibraltarską na morze Śródziemne do Algier, który jest portem wszystkich ras śródziemnomorskich. Podczas trzydniowego pobytu zajrzemy w głąb Algierji, aby zobaczyć Afrykę, jej życie i pracę, florę i faunę.

Następnie dobijamy do brzegów starożytnej Grecji, do kraju najbardziej nas interesującego, skąd po zwiedzeniu Aten, wyruszymy — do Azji, a ściślej mówiąc do Stambułu. Dwudniowy pobyt w dawnej stolicy umożliwi nam zwiedzenie polskich zażytków po dyktatorze Langiewicz, i polskiej osady w Adampolu.

Ostatni etap naszej podróży morskiej, obejmuje rejs Stambuł—Konstancja. Rumunji zwiadać nie będziemy z uwagi na wprowadzony w tym kraju stan oblężenia.

24 września wrócimy przez Lwów do kraju i do naszych obowiązków. W przyszłości ss. „Polonia“ wozic będzie z Konstancy do Palestyny emigrantów żydowskich z Polski. Trasę tą przebiegać będzie co dwa tygodnie. Załoga okrętu została zakontraktowana na osiem miesięcy. Pierwsze dwa kursy zostały już wyprzedane.

Okrętem naszym, na którego pokładzie znajduje się 585 pasażerów, w tem 30 z Poznańskiego, dowodzi kapitan Stankiewicz. Płyniemy równoległe do

oddalonego o ca 150 km niemieckiego wybrzeża. O północy natrafiliśmy na mniejszy lokalny sztorm na wysokości Szczecina. Przez otwarte okna naszych kabin wdarła się woda. Innych skutków na szczęście nie było.

Dziób naszego okrętu niezmordowanie pruje ciemno-szafirową toń morza. Mijamy idący tym samym kursem statek „Tezew“, który nas pozdrawia

syreną i wciągnięciem na maszt chrogiewek-semaforów. „Polonia“ dziękuje za powitanie i odpowiada w podobny sposób.

O godz. 14.30 wjeżdżać będziemy do kanału Kilońskiego, którego potężna śluzą podniesie nasz okręt o 10,0 m do wysokości poziomu wody Morza Północnego.

Kapitan uprzedza nas o prawdopodobieństwie wrogich okrzyków ze strony części ludności niemieckiej pod naszym adresem. Zareagujemy na to bojkotem niemieckich towarów i paśmień. Z b. Ł.

## Proces o zabójstwo posła Hołówki

Zeznania oskarżonych Bunija i Motyki

Sambor. (PAT.) Na wtorkowej rozprawie przeciwko oskarżonym o udział w zabójstwie śp. posła Hołówki po przerwie sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Bunija.

Przewodniczący zapytuje oskarżonego, czy przyznaje się do winy.

Bunij odpowiada po ukraińsku, że do czynu się przyznaje, ale do winy nie poczuwa się. Następnie zeznaje, w jaki sposób znalazł się w organizacji. Twierdzi, że wraz z Motyką i Wasylem Bilasem należał do „Piasta“ i stąd zna ich dobrze. Gdy Motyka tworzył w Truskawcu „piątkę“, Bunij, mając do niego zaufanie, dał się wciągnąć do pracy. Przysięgę odebrał Motyka. Było to mniej więcej na początku 1931 r. lub w końcu 1930 r. Przysięga ta odbywała się w specjalnych warunkach. W zasłoniętym pokoju przysięgano na rewolwer. Przy tej okazji Bunij oświadczył, że był to rewolwer systemu browninga, należący do Bilasa. Latem Bunij służył w pensjonacie w Truskawcu. Do czasu przybycia do pensjonatu posła Hołówki nie brał czynnego udziału w organizacji i do żadnych prac nie był używany.

Rozkaz zabicia Hołówki

W dalszym ciągu z zeznań Bunija wynika, że 29 sierpnia spotkał się on ponownie z Bilasem w pobliżu domu kooperatywy. Bilas zakomunikował wówczas Bunijowi, że otrzymał od partji rozkaz zabicia Hołówki i że rozkaz ten spełni 29 sierpnia o 8 wieczorem. Wieczorem przed określoną godziną Bunij spotkał się poraz drugi z Bilasem tuż przy pensjonacie. Bilas polecił Bunijowi udać się zaraz po spotkaniu do kuchni. Wszedłszy do kuchni, Bunij zasiadł do kolacji, po kilku zaś minutach przybiegła służąca z pensjonatu, mówiąc, że poseł Hołówka został zabity.

W pokoju zamordowanego

Oskarżony zeznaje, że usłyszał tę

wiadomość, wybiegł z kuchni do pensjonatu, w drodze jednak otrzymał od kogoś polecenie, aby pobiegł po lekarza. W pensjonacie było już dużo ludzi. Bunij wszedł do pokoju Hołówki, który leżał na łóżku, okryty kołdrą. Wkrótce potem Bunij został aresztowany. W areszcie siedział w jednej celi z Bilasem i spał z nim na jednej pryczy. Bilas opowiadał mu po cichu szczegóły zabójstwa

Ucieczka zbrodniarzy

W dalszym ciągu zeznań Bunij opowiada na podstawie relacji Bilasa, że Hołówka po pierwszym strzale skrzywił się boleśnie, co wywarło wrażenie na mordercy. Po dokonaniu morderstwa Bilas zbiegł wraz ze swoim towarzyszem po schodach, rzekomo nawsyp przytomny. Według oskarżonego, Bilas dlatego dokonał zabójstwa, ponieważ organizacja wydała taki rozkaz; zdaniem zaś organizacji, Hołówka miał być inicjatorem „pacyfikacji“ Małopolski wschodniej. Z dalszych zeznań Bunija wynika, że należał on do UON lub UOW. Opowiada, że w skład piątki wchodził Włodzimierz Bilas, Wasyl Bilas, Danyłyszyn, Motyka i wreszcie sam Bunij.

Pytania przewodniczącego i prokuratora

Po przedstawieniu oskarżonemu zeznań, złożonych w śledztwie, Bunij odpowiada, że rozkaz dokonania morderstwa dostał Hnat, rejonowy komendant UOW w Tustanowicach, zdaje się drogą telegraficzną.

EUROPEJSKI  
ARTYZM  
AMERYKAŃSKI  
ROZMACH

cechuje  
najnowsze  
arcydzieło  
polskiej  
kinematografii —  
realizacji

HENRYKA SZARO  
DZIEJE  
GRZECHU  
p/g powieści  
ST. ŻEROMSKIEGO

portj. 583

## Bunt więźniów w Koronowie

60 aresztantów zdemolowało urządzenie dwóch sal — Porządek przywrócił oddział policji, sprowadzony z Bydgoszczy

Bydgoszcz. (PAT.) W więzieniu ukarnem w Koronowie wybuchł we wtorek rano bunt więźniów.

Zbuntowani więźniowie w liczbie około 60 zabarykadowali się w dwu salach i zdemolowali wewnętrzne urządzenia oraz obrzucili straż więzienną odłamkami cegieł. Wezwany na pomoc oddział policji z Bydgoszczy usmierzył bunt w ciągu 20 minut, używając jed-

nie pałek gumowych. Odłamki cegieł zraniły 8 posterunkowych, w tem 2 ciężko. Bunt powstał rzekomo z powodu nieuwzględnienia przez zarząd więzienia żądania więźniów co do polepszenia strawy i przydzielenia ciepłej bielizny.

W Koronowie odsiadują kary przestępcy, skazani na długoletnie, ciężkie więzienie.

WACŁAW NIEZABITOWSKI

## GOLFSZTREM

FANTAZJA

(Ciąg dalszy).

55)

Znagła Wiececki rzucił głośno kilka zdań angielskich. Podhorski, schylony nad motorem, obejrzał się i zobaczył Twyforda i Waringtona, idących spiesznym i energicznym krokiem.

— Musimy się spieszyć, musimy podwoić szybkość — wołał milijarder już zdaleka, potrząsając niesioną w reku gazetą. — W Europie cały szereg dzienników wzywa Ligę Narodów do natychmiastowego obsadzenia zatoki Meksykańskiej i wybrzeży Labradoru.

Podhorski kończył w milczeniu przygotowania. Wsiadł całą czwórka, razem z Wiececkim. Wystartowali lekko, niemal bez wstrząsów.

ROZDZIAŁ XIII.

W gabinecie Twyforda, poza spuszczeniem roletami odbywała się waż-

na narada. Dokoła szerokiego stołu, z którego podniecony profesor Warington porzucał na ziemię wszystkie papiery, siedzieli prócz wymienionego Twyford, jego sekretarz dr. Simpson i Wiececki. Radzono nad poważną sytuacją, jaka wytworzyła się wskutek odkrycia zbrodniczych planów Ameryki przez Europę.

Codziennie pisma angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie, polskie i tyłu, tyłu innych narodów wołały na alarm i wzywały Ligę Narodów do jak najszybszej i jak najskuteczniejszej akcji. Noty dyplomatyczne, wymieniane między Genewą a Waszyngtonem, przelatywały ponad oceanem tam i zpowrotem, jak mewy strwożone nadchodzącą burzą. We wszystkich stolicach europejskich odbyły się demonstracje przeciwko Stanom Zjednoczonym. W Berlinie i w Paryżu doszło do krwawych starć pomiędzy tłumami a policją i wojskami broniącymi gmachów amerykańskich ambasad. We Włoszech poturbowano cały szereg turystów amerykańskich i rzucono bombę na siedzibę reprezentacji Stanów w Rzymie. Wszędzie poprzec cały kontynent Europy

wyciągały się zaciśnięte i żądne zemsty pięści ku gwiazdzystemu sztandarowi. Nawet w Moskwie i Leningradzie, pomimo, że Sowiety nawiązały w ostatnich latach całą sieć bardzo ścisłych stosunków handlowych z Japonją i Ameryką, nawet tam, gdzie nieodzownie potrzebowano kapitału jankesów, odbyły się dość liczne wiece protestacyjne o wcale burzliwym charakterze.

Ameryka milczała.

Ani jedna z gazet amerykańskich nie zamieściła słowa odpowiedzi na ataki pism europejskich. Dziennikarze czekali na to, co każe im pisać potężny Twyford. Żaden z tych pokornych sług trustów i milijarderów nie odważył się ani na parę własnych zdań wyrażających opinię o „byznesie“ wszechwładnego Twyforda.

A milijarder również nie odpowiedział jeszcze oficjalnie ani słowa. Teraz właśnie zwołał naradę, aby powziąć jakąś decyzję, któraby pozwoliła mu zyskać na czasie i uspić bodaj częściowo czujność Europy.

— Kochani przyjaciele — mówił — wiecie już, w jakim celu was tu sprowadziłem. Dzisiejsza narada zadecy-

Następnie prokurator zadaje pytanie, dotyczące szczegółów rozmowy Bunija z Motyką, w czasie której Bunij zakomunikował o przyjeździe Hołówki. Prokurator zapytuje, czy p. Hołówka zamykał drzwi swego pokoju. Na to oskarżony odpowiada, że drzwi były zawsze otwarte.

— Czy oskarżony wiedział o tem? — pyta prokurator.

— Nie wiedziałem — odpowiedział Bunij.

Przewodniczący stwierdza, że jednak wszyscy o tem wiedzieli. Hołówka sam przecieżył mowil:

— POCO będę drzwi zamykał, przecie mieszkać między ludźmi porządnymi. W dalszym ciągu prokurator prosi o stwierdzenie na podstawie protokołu, że oskarżony przyznał się do udzielenia pomocy z całą świadomością. — Pierwszem słowem oskarżonego — mówił prokurator — było: „Przyznaję się do czynu, do winy się nie poczuwam“. Co to znaczy?

Oskarżony oświadcza, że nie wiedział, że z jego informacji skorzystał przy popełnieniu morderstwa na osobie śp. Hołówki.

Przewodniczący odczytuje ustęp z zeznań oskarżonego przed sędzią śledczym, dotyczący rozmowy Bunija z Motyką.

Na zapytanie obrońcy, adw. Kmicikiewicza, oskarżony odpowiada, że Motyka przyjął wiadomość o pobycie Hołówki obojętnie.

Na tem przewodniczący zarządził przerwę, po której przystąpiono do przesłuchania drugiego oskarżonego, Motyki.

„Bajeczki“ oskarżonego Motyki

Oskarżony do winy się nie przyznaje. Następnie opowiada o swej rozmowie z Bunijem. Motyka wobec pytań przewodniczącego miesza się i stale zeznania jego stoją w sprzeczności z zeznaniami, które złożył poprzednio w śledztwie. Gdy po morderstwie Motyka spotkał Bilasa, ten powiedział mu, że wraz z Danyłyszynem zabił Hołówkę. Oskarżony zeznaje dalej, że Bilas wyraźnie mu powiedział, że właśnie on z Danyłyszynem zabił Hołówkę. Oskarżony zeznaje dalej, że Bilas wyraźnie mu powiedział, że właśnie on z Danyłyszynem otrzymali rozkaz zabicia Hołówki. Dalej Motyka opowiada o przebiegu morderstwa na podstawie słów Bilasa. Na zapytanie, jaki był skład piątki, Motyka nie chce udzielić konkretnej odpowiedzi, płacze się a potem zeznaje, że znał tylko 2 członków piątki a następnie, że trzech. Według zeznań Motyki Bilas polecił mu, aby na wypadek aresztowania wprowadził władze w błąd. Wykonując powyższe polecenie, Motyka po czasowym aresztowaniu w czerwcu 1932 r. złożył komisarzowi Bilewiczowi przyrzeczenie informowania go i opowiedział mu, według własnego określenia, „bajeczki“. Po zwolnieniu zawiadomił Bilasa, że zdołał już wywiązać się z danego mu polecenia, na co Bilas polecił mu nadal utrzymywać w błędzie policję.

Na tem o godz. 15 odroczone sprawę do środy.

## Zgon powstańca z 1863 r.

Łódź. (PAT.) W poniedziałek zmarł w Pabjanicach ostatni na terenie pow. łaskiego weteran powstania 1863 r. Roch Ochman.

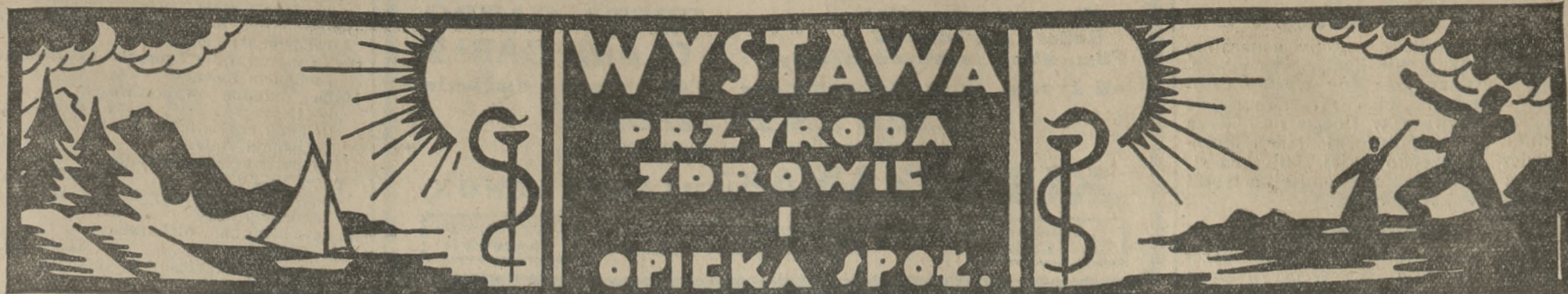
Zmarły brał udział w powstaniu w partji Taczanowskiego. W posiadaniu jego znajdował się sztandar powstania. Ochman przekazał go przed śmiercią hufcowi harcerstwa w Pabjanicach.

duże o tem, czy powiedzie się nasz plan zniszczenia Europy, czy też skończy się fiaskiem. Wypowiadacie się więc śmiało, ale i rozważnie.

Pierwszy zabrał głos profesor Warington. Mówił podniesionym głosem, krzycząc chwilami i miotając się na krześle w podnieceniu. Uważał, że Ameryka jest za silną, by miała tłumaczyć się Europie ze swojego postępowania lub stosować drogi wykretności, świadczące o słabości. Należy po prostu nie zwracać uwagi na Europę. Jako wyjaśnienie sprawy Golfsztremu wystarczyć nic nie mówiące noty dyplomatyczne pomiędzy rządem europejskim a Ligą Narodów. Tymczasem zaś należy we wszystkich fabrykach, kamieniołomach i portach organizować budowę tamy. Trzeba mieć wszystko gotowe, wszystko pod ręką, ażeby samo budowanie trwało jak najkrócej.

Twyford patrzył w mówiącego stół i oczyma. Potrząsnął lekko głową na znak, że nie zgadza się z wywodami uczonego.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Ochroniamy piękną przyrodę polską!

Skazujemy — aby poddani wsi pomienionej tam — gdzie turowie bywają i pastwiska swoje albo stanowiska mają — bydlę swego nie ganił — a traw na pożytek swój nie kosili ani obracali — gdyż ta wieś nie tak dalece dla dobytów ich — jak dla turów i takiego zwierza wczasu jest posadzona i wolnościami obdarzona.

Król Zygmunt w r. 1597.

Dawno a dawno już mieli polscy przyrodnicy zamiar stworzenia tak kulturalnej organizacji, jaką jest Państwowa Ochrona Przyrody. Niestety niewola, ciągle wojny nie pozwalały wykonać tego wcześniej, niż w ostatnich latach po odzyskaniu wolności. Organizacja ta, oparta o państwo, dzięki olbrzymiej energii i szybkiej decyzji jej założycieli, oddała nie tylko naukę ale i społeczeństwu olbrzymie przysługi. Zachowała bowiem dla kilku pokoleń piękny krajobraz polski w rezerwach i w parkach narodowych — a resztki przyrody żywej uchowała od niechybnej zagłady.

Na wystawie naszej urządził delegat P. O. P. p. prof. dr. Wodiczko 8 stoisk, dzieląc je na działy organizacji ochrony przyrody w Polsce (i zagranicą), ochrony zabytków geologicznych, ochrony roślin, rezerwatów w Polsce, parków narodowych, ochrony ptaków i ochrony zwierząt.

Dział pierwszy ilustruje początkowe zabiegi około stworzenia ochrony przyrody u naszych przodków. Różne wypisy starych akt (jak powyżej) stwierdzają, że już w XVI stuleciu obawiali się przyrodnicy wyniszczenia rzadkich okazów zwierząt, jak turów, żubrów i innych. Fotografie zapoznają nas z dawnymi propagatorami idei ochrony przyrody, a więc z Zamojskim Raciborskim, Nowickim. Liczne wydawnictwa w pięknych wydaniach zawierają cenne artykuły o ochronie przyrody.

Jak lekkomyślnie nieraz człowiek w krótkim czasie zniszczyć może piękno krajobrazu, widzimy na fotografiach w dziale niszczenia przyrody. — Turyści przez napisy na blokach narzutowych i starych drzewach nie tylko, że je szpecą, ale i w zupełności niszczą. Nadmierne osuszanie terenów lesistych marnuje całe lasy etc. Piękne rośliny, jak szarotka, aster piniński, złoćień karpacki i inne, to resztki pięknej flory polskiej. Zwiedzający! zapoznacie się z nimi i pamiętajcie, że podlegają ochronie! Uczcie tych, którzy o tem nie wiedzą!

W dalszych stoiskach widzimy

zdjęcia z parków narodowych, jak Parku Świętokrzyskiego, Tatrzańskiego, Pienińskiego, Czarnohorskiego i Wielkopolskiego Parku Górka (Ludwikowo). Mapy plastyczne pokazują nam granice ich zasięgu, a różne wykresy bogactwo przyrody dzikiej — niedostępnej dla rąk niszczycielskich jakiegoś psotnika.

Dział ochrony ptaków i zwierząt wylicza nam okazy zwierząt, których nie wolno zabijać. Mamy tam bociany czarne i białe, żorawie, myszołowy, świstaki, bobry, kozice etc. Ciekawy wykres, ilustrujący nam wyniszczenie

złubra — wskazuje dokładnie z roku na rok malejącą liczbę pięknych tych zwierząt w Puszczy Białowieskiej. — Wreszcie w dziale ochrony przyrody martwej podziwiamy zdjęcia olbrzymich narzutowych-bloków kamiennych, przeniesionych przez lodowce z północy, których niszczenie również podlega surowej karze.

Przyrodnicy! idźcie podziwiać wystawę, a Wy pedagodzy pouczajcie młodzież, że przyrodę należy chronić, gdyż jest ona nie tylko niezmiernie piękną ale i pożyteczną.

DR. W. RAK.

## Naród silny — ludzie zdrowi

(Wykłady sekcji eugenicznej na XIV Zjeździe Lekarzy i Przyrodników)

Skład narodowościowy Polski wymaga zwiększenia rozrodczości rdzennych Polaków. Obliczenia wykazują, że naturalny przyrost ludności Polski winien wynosić rocznie przeszło 4 miliony, tymczasem faktycznie rodzi się tylko około 900 tysięcy dzieci. Wprawdzie w państwach zachodnich spadek urodzeń przedstawia się o wiele gorzej, niż w Polsce. Według statystyki „Polskiego Instytutu Badań Zagadnień Ludnościowych nad rozrodczością” liczba urodzeń w Polsce na 1000 mieszkańców wynosiła w r. 1910 — 37 dzieci, w r. 1925 — 35 dzieci, w r. 1932 — 28 dzieci, czyli 5 do 20 proc., natomiast na Zachodzie stały spadek urodzeń wynosi około 33 proc.

Przyczyna spadku urodzeń w Polsce jest pewna sztucznie urabiana niechęć dla stanu małżeńskiego i dla kobieciarstwa. Innym powodem jest stosowanie środków zapobiegawczych, a co gorsze, stosowanie sztucznych poronień. Stosowanie środków zapobiegawczych z punktu widzenia biologicznego i higieny jest często uzasadnione, aby np. uniemożliwić przeniesienie się chorób wenerycznych, wskazane jest również w pewnych wypadkach w małżeństwie. Stosowanie jednak środków zapobiegawczych jest bardzo dowolne, nie podlega niczyjej ocenie ni kontroli.

Fatalne wprost skutki spowodują stosowanie poronień. Największe a zarazem najsmutniejsze pod tym względem doświadczenie zrobiły Sowiety, wprowadzając ustawę, która dozwala w każdym wypadku stosowania poronień. Kobieta narażona jest po dokonaniu

ni podobnego zabiegu na stałe dolegliwości, a często raz na zawsze zamyka sobie drogę do macierzyństwa. Nie będą podkreślał, że powyższego zabiegu powinien dokonywać tylko lekarz, bo tylko wtedy jest większa gwarancja uchronienia kobiety od ewentualnej śmierci i chronicznych cierpień.

Z tych kilku uwag wynika, że w roku państwa spoczywa wielka inicjatywa a zarazem odpowiedzialność, bo nie kto inny, jak właśnie państwo powinno prowadzić politykę ludnościową. Państwo powinno objąć inicjatywę nadzoru nad środkami zapobiegawczymi. Ale jest jeszcze druga strona, trzeba by popierać np. wczesne zawieranie małżeństw, umożliwić zawarcie małżeństwa przez stworzenie kasy zapomogowej, prowadzenie odpowiedniej propagandy przez podkreślanie postępowania kobiety - matki. A może byłoby wskazane ograniczenie liczby studujących kobiet, i przeciwnie, zwrócenie ich zainteresowań w kierunku zagadnień rodziny. Winniśmy skierować wszelkie starania, aby zmniejszyć śmiertelność osesków (wprawdzie porównując statystyki śmiertelności wogóle, widzimy dodatnie wyniki, bo np. zgony w 1900 r. na 1000 osób wynosiły 25 osób — 1914 r. 20 osób — obecnie 15 osób).

Politykę ludnościową prowadzą Włochy. Mussolini początkowo wpływy swoje gruntował przez popieranie przemysłu, wnet jednak zwrócił wielką uwagę na stan chłopski, gdyż stąd spodziewa się odrodzenia narodu. W ustawach zaś rychło pojawiły się takie paragrafy, jak konieczność ubezpieczenia małżeństw, zakaz pracy kobiet, zabronienie używania dzieci do filmów, popieranie rodzin wielodzietnych, przywileje dla tych rodzin, np. zwolnienie od podatków, nałożenie podatków na kawalerów itd. Obecnie widzimy w Niemczech podobny ruch.

Prócz zwiększenia ilości urodzeń, polityka ludnościowa winna dbać, aby społeczeństwo składało się z wartościowych jednostek. Jak stworzyć tego lepszego człowieka? Jedni uważają drogę do tego — wychowanie, inni znowu widzą siłę i odrodzenie narodu w sporcie. Wiemy jednak, że sport wyrabia tężyznę narodu na jedno pokolenie, zatem oba te postulaty nie wystarczają, trzeba więc innego, — trzeba wytworzyć odpowiednią rasę ludzi, podobnie jak hodujemy szlachetne rośliny, zwierzęta. Hodowcami jednak mogą być tylko ci, którzy znają prawa genetyki, dziedziczności, a zatem wylania się postulat — powszechnie znajomość eugeniki i w ten sposób pokierować losami narodu. W szkołach ograniczono nauki biologii, higienę dziś wyklada się więcej laboratoryjną niż praktyczną; konieczną rzeczą jest wprowadzenie do szkół nauki o dziedziczności, genetyce, stworzenie katedr eugenicznych, uświadomienie, że matka rozumna, zdrowa pod względem fizycznym i moralnym — to podstawa potęgi narodu.

- b) p. Mgr. Kazimierza Motylińskiego, Naczelnika Wydziału Opieki Społecznej st. miasta Poznania n. t.: „Aktualne zagadnienia opieki społecznej w dobie obecnej”.
3. Zwiedzenie wystawy.
  4. Skromny posiłek.
  5. Zwiedzanie miasta.

W dniu 25 września br.:

1. Godz. 10: a) odczyt p. Romualda Wilczka, Starosty Powiatowego Inowrocławskiego, na temat: „Opieka Społeczna w gminach wiejskich”; b) odczyt p. dyr. Władysława Marciniaka, Prezesa Związku Towarzystw Ogródków Działkowych i Osiedli n. t.: „Ogrody działkowe jako zagadnienie opieki społecznej”.
2. Uchwalenie zgłoszonych rezolucyj.
3. Zamknięcie zjazdu.
4. Po przerwie obiadowej zwiedzenie wystawy i zakładów opieki społecznej zamknięte.

O tanie pomieszczenie uczestników zjazdu dba Dyrekcja wystawy „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna” w Poznaniu. Biuro informacyjne czynne będzie od soboty, dn. 23. 9. 1933 r. w gmachu Dyrekcji Wystawy w Poznaniu przy ul. Marsz. Focha 18. Na koszty zjazdu opłaca każdy uczestnik przy wstępie opłatę w wysokości 3 zł.

## Zjazd szefów opieki społecznej

Na niedzielę, dnia 24 września i poniedziałek, dn. 25 września zwołuje zarząd st. m. Poznania zjazd naczelników wydziałów opieki społecznej miast wydzielonych oraz samodzielnych referentów opieki społecznej miast niewydzielonych i wydziałów powiatowych z całej Polski.

Celem zjazdu będzie zwiedzenie odbywającej się w Poznaniu wystawy „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna”, zaznajomienie się z zagadnieniami opieki społecznej doby obecnej oraz wymiana poglądów celem usprawnienia działania.

Program zjazdu obejmuje:

W dniu 24 września br.:

1. Godz. 10 powitanie uczestników zjazdu w westybulu wystawy „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna” przy ul. Marsz. Focha i Bukowskiej.
2. Godz. 10,30 odczyty z dziedziny opieki społecznej:
  - a) p. dr. Czesława Wroczyńskiego, Naczelnika Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej st. miasta Warszawy n. t.: „Opieka nad matką nieślubną i walka z porzucaniem niemowląt”;

## KALENDARZYK

Środa, 20 września 1933.

Słońca: wschód 5,34; — zachód 17,58; — długość dnia 12 godz. 12 min.  
Księżyc: wschód 6,22; — zachód 17,18; — po nowiu.  
Kal. rzk.: Eustachy M.; jutro Mateusz Ap.  
Kal. słow.: Myślisław; jutro Bożydar.

### Zebrania

Dziś o 18 Zw. Urzędników Miejskich nadzwyczajne zebranie w sali Ogrodu Zoologicznego;  
o 18 Nauczycielstwo wszystkich szkół miasta Poznania — zebranie ogólne w sprawie „Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych” w gmachu Wyższej Szkoły Handlowej;  
o 18,30 Rada Miejska w ratuszu;  
o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc” w Domu Król. Jadwigi;  
o 19 Tow. Opieki nad Zwierzętami w sali Ogrodu Zoologicznego;  
o 20 Koło Seniorów (Śródmieście) w ognisku al. Marcinkowskiego 26;  
o 20 Koło Seniorów (Jeżyce) u p. Tomikowskiego ul. Szamarzewskiego 18;  
o 20 Stronnictwo Narodowe (Św. Łazarz) u p. Zygmantowskiego, Św. Łazarz 81;  
Jutro o 18 Okręgowe Koło Zw. Inwal. Wojennych w Domu Król. Jadwigi;

### Pogrzeby

Dziś: Śp. Marji Nowickiej o godz. 16 z kapł. szpit. miejskiego ul. Kozia. — Śp. Jana Begalego o godz. 17 z kapł. cment. na Dębcu.

### Licytacje

Dziś o 10 Św. Marcin 6 — licytacja likwidacyjna kliniki ocznej.

### TEATRY:

Teatr. Polski: Dziś — Teatr nieczynny.  
Teatr Nowy: Dziś — „Kobiety i interesy”.

## Z okazji 50-lecia Karola Szymanowskiego

pod protektoratem p. wojewody Raczyńskiego odbędzie się staraniem Poznańskiego Tow. Oratoryjnego wieczór muzyczny. W programie utwory Szymanowskiego w wykonaniu pp. Konatkowskiej (fortepian), Musielewskiej (śpiew), Padlewskiej (fortepian), Zdzisława Jahnkego (skrzypce). Słowem wstępne Stanisław Wiechowicz.

Wieczór odbędzie się w czwartek, 21 bm. o godz. 20,30 w sali konserwatorium. Wstęp wolny. Zaproszeń nie wysyła się.

## Turniej walk francuskich

Podczas wczorajszych walk jakiś niedorostek zaczął rzucać na ring kamieniami, lecz mimo, że został rozpoznany, znajdującemu się w służbie policjantowi nie udało się go odprowadzić, a z pomocą nikt mu nie pośpieszył.

Wyniki walk były następujące:  
Garkowienko po bardzo ładnej i sportowej walce pokonał Szczerbińskiego w 12 min., kładąc go przednim pasem. Rekonwalescent Wieloch pokazał swoje wysokie walory w spotkaniu z Bielewiczem, który przeważał rutyną, a ustępował Poznańczykowi siłą. Walka ich, prowadzona w bardzo szybkim tempie, zakończyła się remisowo. Niemiec Koehler, uderzywszy Miazę w 19 min. głową o pierś, wyssał jego nieuwagę, chwycił go w przedni pas i powalił na łopatki. W wolnoamerykańskim spotkaniu Nielsen wykazał pełną swoją wartość, zwyciężając nieprzeciętnego Krauzera w 41 min. chwytem amerykańskim. Dużo ambicji i znaczną twardość pokazał Gromow w rewanżowym spotkaniu z Grabowskim, który dopiero w trzeciej rundzie zdołał skutecznie założyć swego podwójnego nelsona. Jednakże kozak wytrzymał jeszcze 12 minut w tym chwycie, ulegając dopiero w 30 minucie walki.  
Dziś walczą: decydująca, amerykańska: Pendelton — Nielsen, Grabowski — Koehler, decydująca: Bielewicz — Kawan, Wieloch — Garkowienko i Leskinowicz — Ujbo. (wz)

**TEATRY**

**Z Teatru Polskiego**

Dzisiaj z powodu próby generalnej przedstawienia nie będzie. We czwartek pierwszy gościnny występ artystów warszawskich. Odegrana będzie po raz pierwszy w Polsce najnowsza sztuka głośnej autorki Marji Morozowicz - Szczepkowskiej „Milcząca siła” z udziałem znakomitej artystki Stanisławy Wysockiej.

**Z Teatru Nowego**

Dzisiaj oraz jutro i w piątek przepyszna komedia K. Wroczyńskiego „Kobiety i interesy” z gościnnym występem świetnej artystki scen stołecznych Marji Gella.

**Z Teatru Narodowego**

We czwartek, 21 bm., o godz. 15 i 17 sztuka historyczna „Jan III Sobieski pod Wiedniem” dla młodzieży, a o godz. 20 „Mazepa” Julj. Słowackiego z gościnnym występem Władysława Brackiego w roli wojewody. Bilety po cenach zupełnie niskich nabyć można w firmie A. Szrejbrovski, ul. Gwarna nr. 20.

**RECENZJE KINOWE**

**Kino „Sfinks”** wyświetla film p. tyt. „Flip i Flap w Legji Cudzoziemskiej”. Flap w czasie nieobecności żony urządził u siebie bardzo wesołą zabawę. Nad ranem, dowiedziawszy się, że żona wraca, zaczął wraz z Flipem sprzątać mieszkanie i to tak nieszcześliwie, że spalili cały dom. Opuszczony przez żonę, Flap wstąpił wraz z Flipem do Legji Cudzoziemskiej, gdzie obaj przeżyli dużo wesołych przygód, a nawet odznaczyli się bohaterstwem, broniąc we dwójkę fortu, atakowanego przez krajowców.

Styl gry Stan Lawrel'a i Olivera Hardy'ego (Flipa i Flapa) jest dobrze znany, nie wymaga więc bliższej charakterystyki. Kto lubi ten rodzaj humoru, serdecznie się uśmieje z kawałów Flipa i Flapa. (Sz)

**Kino „Odeon”** wyświetla film pod tyt. „Lokomotywa 2329”. Film ten był wyświetlany w Poznaniu już wielokrotnie. Główną jego wartość stanowią doskonała kreacja Lon Chaney'a w roli starego ma-

**Niebywała sensacja!  
Rekord powodzenia!  
Film, który zachwycił miliony!**

**GRETA GARBO  
i CLARK GABLE**

**od środy, dnia 20 września 1933 roku na ekranie  
Kina „APOLLO”**

w przepięknym filmie erotycznym pod tyt.:

**„KURTYZANA” (ZUZANNA LENOX)**

Seanse: 5, 7 i 9-ta      Nasze kina najtańsze! —      Ceny miejsc od 75 groszy!

szynisty kolejowego oraz świetna ekspozycja filmu, w toku której oglądamy ładnie ujęte obrazy pociągu, walczącego wśród nocy z zaspami śniegu. Ujemną stroną filmu jest natomiast monotonia przynębiająco smutnego nastroju w dalszych częściach obrazu. (Sz)

**KRONIKA GOSPODARCZA  
GIEŁDA WARSZAWSKA**

z dnia 19. 9. 1933 r.

**Dewizy:**

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	124,80	125,16	124,54
Gdańsk	173,70	174,11	173,27
Holandja	360,85	361,75	359,95
Londyn	28,00	28,15	27,85
N. Jork czek	5,90	5,94	5,86
N. Jork kabel	5,91	5,95	5,87
Paryż	35,00	35,10	34,92
Praga	26,50	26,56	26,44
Sztokholm	145,00	145,75	144,25
Szwajcaria	173,30	173,73	172,87
Włochy	47,12	47,35	46,89
Berlin	213,60		

Tendencja przeważnie mocniejsza.

**Papiery wartościowe i obligacje:**

3% pożycz. bud.	38,25
4% pożycz. inwest. ser.	110,25—110,35
5% pożycz. konwers.	51,50
5% pożycz. kol.	44,00—43,75
6% pożycz. dol.	60,38
4% pożycz. premj. dol.	48,50
7% pożycz. stabiliz.	51,50—51,38
10% pożycz. kolej.	103,00

Tendencja niejednolita.

**Akcje w złotych:**

Bank Polski	81,50—81,00
-------------	-------------

**PLODY ROLNICZE**

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg. Berlin, 19. 9. 1933 r.

Pszenica march. 76—77 kg. loco Berlin	188,00
Tendencja stała	
Pszenica march. loco stacja	177,00—179,00
Tendencja stała	
Zyto march 72—73 kg loco Berlin	153,00
Tendencja stała	
Zyto march loco stacja	142,00—144,00
Tendencja stała	
Jęczmień browarowy (wyborowy) loco Berlin	189,00—194,00
Tendencja stała	
Jęczmień browarowy dobry loco Berlin	183,00—188,00
Tendencja stała	
Jęczmień jary średni gat. i jakości loco Berlin	157,00—165,00
Tendencja stała	
Jęczmień ozimy dwurzędny loco Berlin	158,00—166,00
Tendencja stała	
Jęczmień ozimy czwartorzędny loco Berlin	150,00—155,00
Tendencja stała	
Jęczmień brow. wybor. od stacji march	180,00—185,00
Tendencja stała	
Jęczmień brow. dobry od stacji march	174,00—179,00
Tendencja stała	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march	148,00—156,00
Tendencja stała	
Jęczmień ozimy dwurzędny od st. march.	149,00—157,00
Tendencja stała	

Jęczmień ozimy czwartorzędny od st. march.	141,00—146,00
Tendencja stała	
Owies march. loco Berlin	142,00—149,00
Tendencja mocna	
Owies march. od st. march.	133,00—140,00
Tendencja mocna	
Mąka pszenna wyborowa (0—41%)	30,50—31,50
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja stała	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	29,50—30,50
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja stała	
Mąka pszenna piekarska 41—70%)	24,50—25,50
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja stała	
Mąka żytnia (0—70%)	20,40—21,50
Otręby pszenne	10,10—10,35
Tendencja mocna	
Otręby żytnie	9,20—9,40
Większy popyt.	
Groch Victoria	36,00—40,00
Groch drobny jadalny	29,00—31,00
Groch pastewny	17,00—20,00
Kuchy liane 37% (włącznie dodatek monopolowy)	16,40—16,50
Kuchy z orzecha ziemn 50% (włącznie dodatek monopolowy)	15,60—15,80
Kuchy mielone 50% (włącznie dodatek monopolowy)	15,90—16,00
Wytłoki suche	9,10—9,20
Srót Soja ekstrahowany 46% loco Hamburg	14,00—14,10
(włącznie dodatek monopolowy)	
Srót Soja ekstrahowany 46% loco Szczecin	14,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Płatki ziemniaczane	12,60—13,00
Słoma z. pras. drut.	0,40—0,60
Słoma p. pras. drut.	0,35—0,50
Słoma owsiana pras. drut.	0,35—0,50
Słoma jęczmienna drut.	0,65—0,95
Słoma z. długo wiązana	0,40—0,60
Słoma p. pras. sznur.	1,20—1,40
Słoma z. pras. sznur.	0,35—0,50
Siano handlowe suche	1,10—1,45
Siano dobre I pokosu	2,00—2,50
Lucerna luzem	2,50—2,80
Tymotka luzem	2,50—2,90
Siano koniczynowe luzem	2,40—2,80
Siano miltz luzem	1,60—1,90
Siano mielitz luzem z nad Warty	1,40—1,60
Tendencja ożywiona.	
Ogólna tendencja stała.	

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

**Lokal handlowy**

parter i I ptr., Stary Rynek 10, po przebudowie do wynajęcia. Wiadomości: J. ROZMARYNOWICZ, Stary Rynek 93.

**Gospodyni**

doświadczona, która może się okazać pierwszorzędnymi poleceniami, dobra kucharka, obznajmiona dokładnie w zaprawach oraz w chowie drobiu potrzebna zaraz do większego gospodarstwa domowego na wsi. Osobiste zgłoszenia dziennie od godz. 12 do 1 w biurze firmy „Hermanka” S. A. Plac Wolności 17. zg 19 914

**1 SPRZEDAŻE**

**Regaly**  
szafy, stoły, pudła składowe, lustro Wiza-Maluszek Nowa 6. zdr 66 881

**Za połowę ceny**  
towary z likwidacji filij inne towary 15% upustu. Wiza-Maluszek Nowa 6. zdr 66 830

**Ubraniowe, paltotowe, ulstrowe, poszyciowe**  
na futra — najlepsze wyroby Bielskie, najładniejsze desenia tania poleca Władysław Złotogórski. Poznań, ul. Kramarska 19/20. Hurt. Detal. Wielki wybór ca. 400 deseni. Przyjmuje asygnaty Spółdzielni „Kredyt”. Pr 4195-37.60

**Sztuciec**  
dwunastoosobowy srebrny, drugi platerowany okazajnie tania. Antykwariat. Marcinkowskiego 28. zdg 66 540

**8 DO WYNAJĘCIA**

**Czteropokojowe**  
nowoczesne tania. Adres Kurjer Poznański zdr 66 741

**9 SZUKA MIESZK.**  
**Poszukuję**  
mieszkania 3—4 pokojowego, centrum miasta, wszelkie wygody. Telefonować 7729. zdr 66 829

**11 POKOJE UMEBL.**  
**Pokój**  
Prusa 19 mieszkanie 8. zdr 66 727

**22 ROZMAITE**  
**Ekspresdruk**  
Fredry 6. Wszelkie druki gumowne. zdr 306

**Futra**

na solidniej i najmocniej wszelkie gatunki wykonuje tanio Marian Pławiński plac Nowomiejski 6 a. Pg 3 976-56.276

**24 NAUKA**  
**Kurs sztuki**  
polskiej, europejskiej, nauka o rozwoju architektury, rzeźby, malarstwa — zwiedzanie galerij obrazów, zabytków miasta. — Romana Szymańska, Podgórna 7, I dr 1397

**25 MUZYKA**  
**Marjan Perzyński**  
nauczyciel muzyki. Staszica 4. II piętro mieszkanie 6 — Udzielam gry na skrzypcach, fortepianie, mandolinie w domu i poza domem. Fortepian do ćwiczeń w mieszk. zdr 64 206

**26 ROZRYWKA**

**Cały Poznań**  
bawi i się śmieje w Klinie „Sfinks” na największej komedii sezonu „Flip i Flap w Legji” portj. 582

**Kino „Odeon”**  
Od dziś najpotężniejsze arcydzieło promienna pieśń miłości na tle tragicznych przeżyć młodzieży amerykańskiej p. t. „Bezbożne dziewczę” portj. 581

**28 WOLNE MIEJSCA**  
**Uczelnia**  
z uczciwej rodziny potrzebna. Zgłoszenia z odpisami świadectw od 9—11 „Emka” Zakłady Radjotechniczne, Poznań Wrocławska 30 Pr 4545-38,21

**Przedpłata**

na miesiąc październik 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

**Ogłoszenia**

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

**Kwit miesięczny na zamówienie gazety**

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc październik 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia \_\_\_\_\_

**Kwit kwartalny na zamówienie gazety**

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiące: październik, listopad, grudzień 1933 r.	9,60	2,82	12,42

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia \_\_\_\_\_